



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcone
MIEJSCU

КВИТАЦИЯ.

Газета политическая, Социальная, Экономическая и Литературная
ГОНЕЦ ЧЕШТОХОВСКИЙ * Cena 3 kop.

CENA PRENUMERACYJNYCH
miejscowych i
Rocznie
Półrocznie
Kwartalnie
Miesięcznie

Отпечатанный без предвара-
ющей пенауры № 25 газеты

„Goniec Częstochowski” заключающий

себя печатью *А. С. С.*

Страницы Чештоховы: Алекса II № 98, телефон № 50, заплата
тер прижыміе од годі. 7-ај до 8-ој вичераніа.
ca: sa artykuly, nie oznaczone z gory ceną, honorariów redakcją.
i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie
Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i H. Metel i S-ka Krad. Przed. 53.
116. w Moskwie, L. i H. Metel i S-ka. Biuro ogłoszeń I. Buehweitz,
skowca B. Stańczyk, ul. Targowa Nr. 5.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na
I-szej stronie 30 k., na IV-iej 10 k.
tykamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadeślanie za wiersz 50 kop. Ogłoszenia
drobne po 3 kop. za wyraz.

„Goniec” na Prenumerata i sprzedaż „Goniec Częstochow.”
u pani Z. Hublekłej. w Dąbrowie p. Jan Dzikan, ulica Dębinki
u pani Z. Hublekłej. przy stacji D. Z. W. W. dom Skąpigelmana.

Prenumeratę na „Goniec Częstochowski”
i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje
pan Leon Piotrowski.

Cowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

5 do 11 wieczór, w niedziele i święta od 3 po poł.

„Manda króla bułgarskiego do Sofii w 1908 r. 26 listopada (z nat.); **Arty-
stów** (z nat.). Oddział II **Sen w noc wigilijną** (w kol.); **Król Ryszard
i na loterii** (b. k.); **Tajemniczy złodziej** (k.); **Figle modystki** (b.k.)
Ceny miejsc: I-sze miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łóży po 50 kop. (Gale-
pp., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę. Dyrektor S. Zarzecki.

3 dni następnych

bohatera pomoc w wy-
jściu rannych i zabitych z ruin.
jących scen i rozpaczy.
nie lalki (b. kom.); Korea (z nat.)
k (melodr.); Lekarz cudotwórca.

Oko-Perlin Dentysta

Teatralna № 13.
przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od
2 do 6 po połud. Wprawia zęby sztuczne na
złocie bez podniebienia,
oraz przyjmuje niezamężnych od 9 do 10 rano
bezpłatnie.

Artysta-rzeźbiarz

Władysław Rudlicki
udziela lekcji
MODELOWANIA
oddzielnie i w kompletach.
Częstochowa, Szkoła 10.

Obecnie najlepsze piwo

Waldszleschen
zaopatrzone wszystkie handle i restauracje.

„GUBERNIA CHEŁMSKA“.

Pod takim tytułem ukazał się „Riecz”
artykuł, podpisany pseudonimem „J. Clemens”.
Autor wyraża przedewszystkiem złośliwą radość,
iż „polityka Koła nie uratowała Polski od no-
wego nieszczęścia”. Z tonu artykułu widać, że
zatwierdzenie przez Radę ministrów projektu
odłączenia z Królestwa Polskiego Chełm-
szczyzny sprawia „kadeatom” rzeczywistą przy-
jemność.

Dalej artykuł zawiera także nieco danych
co do historii powstania projektu wyłączenia
Chełmszczyzny. Już zaraz po „dobrowolnym
powrocie unitów na łono cerkwi prawosław-
nej”, w sferach rządowych powstała myśl o-
dłączenia Chełmszczyzny w celu łatwiejszego
zrusyfikowania „opornych”. Sprawa jednak po-
zostawała w zawieszaniu do 1904 roku.

„W dniu 27 mar. 1904 r.—pisze „Riecz”—
odbyła się w Petersburgu specjalna narada w
celu zdecydowania kwestji utworzenia gubernii
chełmskiej. W naradzie wzięli udział: proku-
rator Synodu, Pobiedonoscew — jako prezes,
warszawski general-gubernator Czertkow, mi-
nister wojny Kuropatkin, minister finansów
Witte, minister sprawiedliwości Murawiew i
minister spraw wewnętrznych Sipiagin.

Jak widać z Najwyżej zatwierdzonego
protokółu posiedzenia, wszyscy, oprócz prze-
wodniczącego, Pobiedonoscewa, byli przeci-
wni utworzeniu nowej gubernii. Argumenty,
które oponenci wysunęli przeciwko odłączeniu
Chełmszczyzny, wystarczają do oceny z punktu

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, rzeźby, rzeźbiarstwa wobo-
dzące, od najwycześniejszych pod względem artystycznym wykonania, se wszystkiech kr omych i sagranice-
nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekorsje domów od reki modelowane i wszelkie roboty satrakonki. Zakład podjeoma
nie wykonywał roboty w młocowniach nalodogiszczch, informacje, rysunki kostorysny na kątach au

Reggio m.
Mali kamienia
Zachwycający

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski.
**Lecznica chorób zębów i jamy
ustnej**
Marjana PUCHALSKIEGO
II-ga Aleja № 26, róg Teatralnej
(nad Apteką W-go Długosza).
Operacje dentystyczne, leczenie, plombowanie
i zęby sztuczne.
Podług taksy.
Porada 30 kop., wyjęcie zęba 50 kop.

Lekarz Dentysta **Artur Broniatowski**
przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 po poł.
Aleja № 8, pierwsze piętro dom p. Rygockiej.

Lekarz dentysta **Grejniec**
przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od
2 do 7 po południu.
Choroby zębów i jamy ustnej. Plomby. Zęby sztucz-
ne bez podniebienia na kauczuku i w złocie.
I Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie
skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Feljeton popularno-naukowy.

(Wpływ mrozu na rośliny i zwierzęta. — Walka z mgłą.)

(Ciąg dalszy).

Drogą doświadczeń stwierdził Rein, że każ-
dy rodzaj roślin ma swój ściśle oznaczony
punkt śmiertelnego mrozu, ale że te punkty
są od siebie dosyć znacznie oddalone. I tak:
liście i zielone pędy begonii giną przy 2,2° C.
poniżej zera, drzewa oliwne przy—4,1°, figojki
przy—9,8°. Wogóle rośliny nasienne mogą żyć
jeszcze przy — 14°, przy temperaturze niższej
giną. Mchy giną przy temperaturze 14° do 19°
poniżej zera, niższe rośliny, żyjące w wodzie,
wytrzymują temperaturę—15,5°, żyjące zaś na
ziemi temperaturę—31° C. Bakterie, jak wspo-
mnieliśmy na początku, wytrzymują nadzw-
yczajnie silnie zimno.

Rein twierdzi, że rośliny mogą w pewnej
mierze stosować się do zimna, to znaczy nieja-
ko przyzwyczajając się do temperatury niższej
niż ta, przy której z reguły marzną. Już Apelt
w ubiegłym roku stwierdził, że złożone w cie-
płe ziemniaki następnie łatwiej marzną, niż zie-
miaki, przechowane w chłodzie. Ziemniaki,
zrypane przez cztery tygodnie w cieplarni,
marzną i ginęły następnie przy 2,1° C. poniżej
zera, gdy natomiast ziemniaki, trzymane w ko-
morze, gdzie temperatura wynosiła tylko 0° do
1° C., znosiły dobrze 3° poniżej zera. Wogóle

rośliny, żyjące w str-fie umiarkowanej i zim-
nej, posiadają właściwość przystosowania się
do zimna, oczywiście do pewnej nieprzekra-
czalnej granicy. Rośliny podzwrotnikowe wła-
ściwości tej nie posiadają. Z tego wynika, że
przystosowanie to nie jest cechą wrodzoną, ale
nabyta.

Rośliny stref zimnych i umiarkowanych
zachowują się tak, jak zwierzęta zimnokrwiste,
a właściwie posiadające krew o zimnej tempera-
turze, jak np. ryby i zaby. Gdy woda jest
ciepła, to również ciepła jest krew ryby;
gdy woda jest zimna, to oziębia się krew ry-
by. A gdy woda zamarza? Czy także zamarzną
krew ryby? Daje na to odpowiedź angielski
podróżnik sir John Franklin, który czasy zimy
z r. 1820 na 1821 przypędził pod 644 stopnia
północnej szerokości i podał później następują-
ce szczegóły:

„Znajdowaliśmy się przed fortem „Entre-
prise”. Termometr wskazywał 27° zimna. Zio-
wione ryby zamarzały już po wyjęciu ich z
sieci, przemieniając się szybko w złodowacale
bryły. Trzeba je było rąbać siekierą. Ale gdy
odtają przy ognisku, żyły znowu. Zwłaszcza
z karpami tak było. Jeden z karpów po 36 go-
dzinach, spędzonych w stanie zamrożenia, od-
żył po odtańczeniu i rzucał się, jak gdyby został
świeżo z wody wyjęty”.

To nie są bajki marynarskie, gdyż przed
4 laty podobne spostrzeżenia ogłosił Rieger w
„Oesterreichische Fischereizeitung”, przedsi-

wiąwszy doświadczenia na złotych rybkach.
Podobne doświadczenia wykonali Whitney i
Pictet, a Muller Erzbach zupełnie zamarzałe
zaby umieszczał na 14 godzin w sztucznej tem-
peraturze mieszanej od 9 do 26° C., poczem
powoli i ostrożnie wywotywał tająnie. Po 2 go-
dzinach zaby zaczynały oddychać, a dalsze kil-
kotygodniowe spostrzeżenia nie wykazały zad-
nych zymych skutków.

Na wolności zwierzęta owe nie są parażo-
ne na tak drastyczne zmiany temperatury. Nie-
które owady kryją się w ziemi, gdzie są z re-
guly zabezpieczone przed mrozami. Czasami co
prawda, i do tych kryjówek dostaje się mróz,
gdy ziemia zamarza na głębokość jednego
metra, ale temperatura w tej głębokości nie
sięga poniżej 6 stopni pod zerem. Takie zimno
przeważnie wytrzymują ukryte w ziemi owady.
Giną niektóre osobniki, ale dosyć ich pozostaje
jeszcze, ażeby zapewnić dalszy byt i dalsze
mnożenie się gatunku.

Inne zupełnie granice zimna ma życie
zwierząt ciepłokrwistych, to jest ptaków i sa-
ków. Temperatura ich krwi jest niezawisła od
temperatury otoczenia i wynosi normalnie 37
do 40°, czy w powietrzu jest zimno, czy ciep-
ło. Gdy nadejdzie zima, zwierzęta otrzymują
nowe uwłosienie, względnie pierzenie, gęstsze
i większe, niż w lecie, a więc chroniące lepiej
od zimna.

(d. n.)

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Polcom: Maszyny parowe, lokomobile, silniki gazowe, instalacje elektryczne
na oświetlenia i przenoszenie siły mechanicznej.
**Przewodniki i materiały elektryczne stałe w znacznych zapa-
sach na składzie. Miedź po cenach giełdowych.**

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,

widzenia interesów biurokratycznych i państwowych zatwierdzonego obecnie przez ministerjum środka i rząd powinien się z nimi liczyć. Minister sprawiedliwości wskazywał wtedy, że w Chełmskużycie postępują moc obowiązująca polskie prawa cywilne i wyłączenie kraju stworzy wielkie trudności pod tym względem.

Minister finansów zwracał uwagę na to, że rząd w Polsce i w kraju południowym są przeciw w rękach Rosjan i nie warto wydawać znacznej sumy pieniędzy na utworzenie specjalnej gubernii.

Minister spraw wewnętrznych uważał, że logiczne rozwiązanie kwestji doprowadzi do absurdu, gdyż stworzenie tylko nowej jednostki administracyjnej—jest postać formą, tylko przecięcie wszelkich stosunków z Polakami może doprowadzić do celu. Wobec tego, odłączenie musi wywołać „złamanie całego bytu ludności”. Okazuje się, iż będzie niezbędne stosowanie „ciężkich środków”, w rodzaju zakazu nabywania własności przez Polaków w granicach nowej gubernii.

A nawet być może, iż będzie potrzeba zastosować przymusowe wysiedlenie Polaków z gubernii i sprowadzić do niej ludność rosyjską, które jeszcze pozostanie w granicach Królestwa. Oprócz tego trzeba będzie zamknąć wszystkie kościoły, zmienić ustrój gminy i t. p.

Minister wojny krytykował projekt z punktu widzenia strategii. „Zamieszanie i niezadowolone spowodowane przez odłączenie Chełmszczyzny pogorszy jeszcze, na wypadek komplikacji politycznych, i tak trudne zadanie zarządu wojskowego”.

General-gubernator warszawski uznał, że w imię pokojowego rozwoju kraju trzeba raz na zawsze skończyć z zamiarem utworzenia nowej gubernii.

I specjalna narada, rozpatrzywszy wszechstronnie kwestję, postanowiła przedstawić do decyzji Najjaśniejszego Pana następującą rezolucję:

„Stworzenie gubernii chełmskiej, bez zastosowania skutecznych środków rusyfikacji, nie osiągnie zamierzonego celu, a ponieważ zastosowanie niezbędnych środków, wobec dzisiejszej sytuacji, jest niemożliwe, to i stworzenie z Zabuzza rosyjskiego specjalnej gubernii nie jest pożądane dzisiaj”.

Tak brzmiała opinia sfer rządowych przed pięciu laty.

Kronika miejska.

Zawieja śnieżna. Wczoraj od południa szalała zawieja śnieżna z czego wieczorem potworzyły się zapy śnieżne tak duże, że w niektórych miejscach tamowały przejście.

Z powodu zawiei zrywały się przewodniki elektryczne i miasto nasze pozbawione było przez pewien czas światła.

Podziękowanie. Zarząd Towarzystwa Dobroczynności dla chrześcian za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji kinematografu „Pax” za udzielenie 80 proc. z trzech przedstawień na ochronki, z czego kasa Towarzystwa otrzymała 82 ruble 27 kopiejek.

Nazwy ulic. Z powodu wzmianki w n-rze wczorajszym „Gońca” o przekreśleniu nazwisk ulic naszych, otrzymujemy zawiadomienie władz odnośnych, że kwestja ta zostanie wyświełona.

Opóźnienie wuketek zawiei. Z powodu wczorajszej zawiei nastąpiło opóźnienie pociągów oraz poczty, która wieczorem nie nadeszła.

„Lutnia” i „Lira”. W przyszłym tygodniu dany będzie koncert na korzyść miejscowej straży ochotniczej, w którym udział wezmą „Lutnia” i „Lira”. Z tej racji „Lutnia” wystosowała pismo do „Liry” proponując jej udział wspólny w chórach. Propozycję te starszej siostrzycy artystycznej „Lira” przyjęła z prawdziwą wdzięcznością, z powodu jednak niemożności wyuczenia się w ciągu paru dni utworów, wykonanych przez chor „Lutni” zmuszona była z żalem odmówić; ofiarowując się śpiewać oddzielnie.

Przypuszczając należy, że obydwie instytucje służące jednakowo idealom Sztuki skorzystają z innej okazji, aby wystąpić wspólnie.

Aresztowanie i osadzenie w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby dla sprawowania osobistości:—Aleksandra Kozubowskiego, Stanisława Bembińskiego, Józefa Długosza, Brygida Gawron, Adama Kopyńskiego, Władysława Szczubretto, Stanisława Duszyńskiego i Wiktorję Szallńska.

Kradzież. Onegdaj w nocy do składu aptecznego p. Aleksandra Sienkiewicza znajdującego się przy ul. Krakowskiej № 6, za pomocą odfurta kródek zakradli się niewiadomi złodzieje którzy skradli różnych mydeł i perfumierii na sumę około 50 rb. i gotówka 25 rb.

pozem nie ścigani przez nikogo zbiegli. Śledztwo w toku.

Zaginiona? Od czytelnika naszego pana Strzeleckiego otrzymujemy list w którym p. S. donosi jakoby 12-letnia dziewczynka, zamieszkała przy ul. Krakowskiej № 58 Marjanna Broda idąca do szkoły w dniu 25 ub. miesiąca zaginęła.

Dość należy iż od rodziców zaginionej dotąd żadnych wiadomości w tej sprawie nie otrzymaliśmy.

Z Zawiercia.

Przejechania. W nocy dnia 1 b. m. starszy stróż Doszelczuk pełniąc obowiązki służbowe na linii został przejechany przez wagony fabryki Huldczyńskiego, które natenczas weskładowano.

Wieczór taneczny. W dniu 30 b. m. odbył się wieczór taneczny, który udał się bardzo dobrze. Należy się podziękowanie pp. gospodarzom za starania i poniesione trudy, jak również i p. E. Stokowskiemu za prowadzenie tańców.

Z Będzina.

Echa kradzieży 28 000 rb. Jak nam donoszą z Będzina, w sprawie kradzieży 28 000 rubli p. Stankowi, władze policyjne zarządziły energiczne śledztwo i aresztowano zogramistrza M. Brodera z żoną.

Dalsze śledztwo w tej sprawie wykryje kto jest sprawcą kradzieży.

Kradzież. Nocy onegdajszej za pomocą dobranego klucza zakradli się złodzieje do mieszkania robotnika I. Myśliwka na Starym Będzinie gdzie zabrali palto i 27 rubli gotówka i zbiegli.

Z Sosnowca.

Z Tow. op. nad zwierzętami. W ubiegły wtorek przejeżdżał obok linii kolei nadwiślańskiej p. Lewek, na przejeździe koń upadł i złamał nogę. Właściciel udał się do opiekuńca cyrkulowego Tow. op. nad zwierzętami p. Przanowskiego, który uznał konia za niezdolnego do pracy, wskutek czego zastrzelono go.

Benefis. Przypominamy, że dziś odbędzie się benefis jednego z lepszych artystów teatru naszego p. Stanisława Bończy. Dana będzie sztuka „Dzieci Wanuszyna”.

Napad. Dnia 1 b. m. w okolicy Żęciowa Bol. Leweniczowi zastąpili drogę bandyci i zażądali pieniędzy. P. L. oddał 11 rb. bandytom, którzy zbiegli.

Głosy publiczności. W sprawie oświetlenia i tramwajów elektrycznych w Częstochowie.

Słusznie przeczona w naszym „Gońcu” sprawa oświetlenia elektrycznego, jako też zaprowadzenia tramwajów elektrycznych w Częstochowie nie powinna przejść głucho, lecz jako niezmiernie nas wszystkich obchodząca, a szczególnie tych, którzy na nią są krawicą składają, najobezierniej winna być omawiana i w rezultacie dla wszystkich z dobrym wynikiem załatwiona. Częstochowie, jak wiadomo, od lat kilkunastu rozmaite firmy przyświecały, — wreszcie ostatnia z nich „Sita i Światło” za lat parę kończy swój kontrakt błogi, a dla nas okropny, ku naszemu zadowoleniu, że nareszcie nasze żale słuszne na marne światło już się skończy, a nastąpi era prawdziwego, dobrego za dobre pieniądze światła.

Magistrat przeto wczoraj przed eksploatacją kontraktu pomyślał o lepszym oświetleniu miasta, a nawet zaprowadzeniu w nim tramwajów elektrycznych, co mu za plus policzyć trzeba, a projekt ów radością napelnia wszystkich.

Niewiem jak kto, ale ja radowałem się szczerze, że mimo, iż magistrat nasz wyrządził dużo błędów, to jednak nabrał doświadczenia, dającego bądź co bądź rekojmą, że przy nowej koncesji w sprawie elektryczności i tramwajów już się głupstwa nie robi i tych, którzy za to płać przed wyżyskiem zabezpieczy.

Tymczasem parę tygodni temu otrzymuję łaskawe zaproszenie na posiedzenie w magistracie w kwestji światła i tramwajów elektrycznych. Chwała Bogu, pomyślałem, choć z trudem dojdziemy do dwóch niestychanie pożądanych urzędów, sąsiadzi nasi nie będą nam, wytykali marnej gospodarki... na podobizne pozycji częstochowskiej.

Miałem nieplonną nadzieję, że magistrat, wzywając nas kilkunastu na sesję posiada przynajmniej ze trzy—cztery oferty poważnych firm krajowych; że nam objaśni, iż firmom tym przedstawił swoje żądania, czego i ile chce, a firmy powyższe składają kosztorysy, mówiąc, że są te żądania tyle a tyle chcą pieniędzy. W rzeczywistości na posiedzeniu przypuszczenia moje pierzchy, usłyszałem zaledwie o jed-

nym projekcie tramwajów konnych p. Beldowskiego który żąda koncesji na 25 lat, ofiarowując jeszcze na togoroczną wystawę przeprowadzić 2 linje od dworca W. W. do Jasnej Góry a następnie wiele innych rozgałęzień ważnych dla miasta za pewną opłatą na jego rzecz i po 25 latach oddaje cały tabor w dobrym stanie; projekt ten jednak ze względu, że na stole leżał inny projekt (jedynej) nowej firmy: „C. Apanowicz, H. Markusfeld, (właściewa firma C. Apanowicza znana nam dobrze, a nie ciesząca się wielką sympatią) p. n. „Sita i Światło” (do której od niedawna wszedł obywatel naszego miasta, potentat finansowy, cieszący się wielką popularnością w mieście p. H. Markusfeld—to to właściwie jest ta „Sita”) nie był wcale rozpatrywany, bo, doprawdy, któż chciał mówić o „szakapach” tramwajowych, mając do rozpatrzenia elektryczność.

Czytano nam więc projekt firmy wyżej wymienionej ze dwa razy. Wszyscy (za wyłączeniem naturalnie specjalistów) nadstawialiśmy uszu potwierdzaliśmy buźkę, słuchając o tych wazyjskich skąrach jakimi nas chcą obdarzyć naszemu miastu p. Apanowicz ale wkrótce stwierdziliśmy że jesteśmy laikami w tej sprawie.

No, bo projekt ozdobiono taką liczbą rozmaitych wyrazów, technicznych „amper, wolt, kilowat, godzin”, że, doprawdy, nawet w otwartych głoach mogły powstać bigos hultajski nie do strawienia w przeciągu jakich dwóch godzin. Otóż po paru krótkim przeczytaniu tego specjalnego „traktatu”, p. Apanowicz, jako przedstawiciel firmy oświadczył, że ponieważ proponio niektóre adnotacje, projekt ma się zabrać do rozważenia, i zwrócił go na następującem posiedzeniu.

Na tem stanęła sprawa, aż do zebrania ostatniego w dniu 29 stycznia b. r. na którym z powodu choroby, która dotąd mię trzyma w łóżku, być nie mogłem, i dowiaduję się z „Góca”, iż na zebraniu tem obywałe projekt przyjęli zgadzając się na wszystkie w nim wyliczone punkty.

Po przeczytaniu następnie protestu tylko dwóch obywateli, stwierdzam na tem miejscu, że obecność moja na zebraniu powiększyłaby liczbę głosów przeciw projektowi, a to z następujących przyczyn:

W kwestji oświetlenia: Magistrat z dniem eksploatacji obecnego kontraktu a robienia nowego na lat 40 winien przedewszystkiem zrobić szacunek obecnych urzędów, które mniej więcej jak sam p. Apanowicz oświadczył wynoszą około 80 000 rb. a które są własnością miasta tj. obywateli i urzędzenia te jako gotówka powinny być zapisane na dobro obywateli. Koncesjonariusz winien je za gotówkę przyjąć.

Magistrat od koncesjonariuszów powinien żądać wyrażną liczbę lamp lukowych, aby choć jedna lampa była na każdej ulicy, wyrażną liczbę lamp żarowych do oświetlania instytucji miejskich.

Energja elektryczna winna przechodzić przez licznik, aby magistrat wiedział dokładnie i nieomylnie ile jej zużywa, i tylko za zużyte kilowaty płaci daną kwotę za kilowat.

Światło powinno być jasne białe—równe i ma się palić przez cały rok w wskazanych a najwygodniejszych godzinach dla mieszkańców latem i zimą.

Ignacy Tomeszyk.

obywatel m. Częstochowy.

(dok. nast.)

O opozycji opozycji!

Udzielając, w imię wyznaczonych przez „Gońca” zasad bezpartyjności i bezstronności, miejsca repliki p. S. Bernarda, zaznaczamy, że w wielu punktach nie zgadzamy się z Autorem. (P r z y p. R e d.)

Opozycja, opozycji przeciw p. Dmowskiemu” i „zasadniczo uwagi” p. Ad. Wolberga wymagają kilku nie tak „zasadniczych uwag”. Nie będę zatrzymywał się nad teorią politycznego geniuszu narodowego, który, z widomego tylko autorowi powodu, okazał się do brocznym dla innych narodów z polityki „trzeźwą”, natomiast gdy „rzeczywiście wybitnie odrębny, odmienny od innych narodów nasz geniusz polityczny” był i jest „niezaczyszny”.

Tak samo pominię milczeniem ciekawych psychologicznie zagadnienie przyczyny, dla której „autor”, dwa razy głosując przeciw narodowej demokracji, a za trzecim razem romylnie uchylając się od wyborów, tak nagłe stał się tak gorącym zwolennikiem p. Dmowskiego.

Zatrzymam się obwie na „trzydziąt” (oudz. mój) włoskach, dotyczących tego ostatniego.

Autor sądzi, że „ale my nie mamy żadnego powodu do salamywani rąk, jeżeli wy-

bitni, wyższym politycznym umysłem obdarzeni ludzie, jak p. Dmowski chcą skłonić do odstąpienia od dotychczasowego kierunku naszego politycznego geniuszu narodowego.

W uwielbieniu dla p. Dmowskiego i oburzeniu na polityczny geniusz narodowy patetycznie p. W. zapytuje: „I od tego zgubnego kierunku naszego politycznego geniuszu narodowego ma być pod grozą anatemy wzbronionem uchylać się trzeźwo na świat patrzącemu politykowi jak p. Dmowskiemu?”

Dowiadując się o tak cennych zaletach p. Dmowskiego, szukamy w artykule dowodów potwierdzających.

Niestety, jako jedyny służy „wielka zasługa p. Dmowskiego”, polegająca na genialnym zrozumieniu potrzeby i odwadze wprowadzenia w czyn „odstępstwa od naszego politycznego geniuszu narodowego”.

Lecz jeśli zważymy, iż zarzut: „a obecnie chcemy ją (politykę) ugruntować na uczuciach Napoleonów—Kadetów!” — jest nieuzasadnionym, o ile autor się z nim zwraca do politycznego geniuszu narodowego; iż jest więcej faktycznych podstaw posłać go pod adresem pp. Dmowskich; iż obecny kurs p. Dmowskiego jest tylko dalszą kontynuacją tego kierunku polityki opartego na uczuciach już nie kadetów, lecz ich prawych rodaków; jeśli to wszystko zważymy, to i z tej „wielkiej zasługi p. Dmowskiego” nie zostanie nic.

To znaczy, iż „pewnika, że przyszłe pokolenia z wdzięcznością wskazywać będą na p. Dmowskiego, jako na pierwszego wybitnego Polaka demokrate, który miał hart ducha poprowadzić swój naród nie za pośrednictwem Czartoryskich i arystokratów, lecz za tymże swoich demokratycznych posłów na tory łączącej się z środkami i okolicznościami celowej, ogólnoeuropejskiej polityki”, — tego „pewnika” nie można brać na serio a tembardziej uważać za dowód istnienia wspomnianych zalet.

Natomiast były inne „wielkie zasługi”. I może logika następujących „wielkich zasług p. Dmowskiego” doprowadziła autora do jego kapitalnych wniosków?

Czy ukrywanie przez p. Dmowskiego egoizmu wielkich posiadaczy ziemskich i kapitałów polskich pod maską patriotyzmu?... A może obroca interesu tych klas pod płaszczem demokracji?...

Może, jako objaw tego patriotyzmu i demokracji, sojusz z październikami i prawicą?... I jako owoc oportunizmu i serwilizmu, osłabienie lewicy „trzeźwo - demokratycznym” głosowaniem?... Czy tak?...

No to chyłk kornie czczi!... Czy logika tych samych faktów doprowadziła autora do „przeświadczenia, że obecny zwrot jego (p. D.) polityki jest w naszym położeniu dla dobra trochę mniej lub więcej odległej przyszłości kraju wskazany i że on, jako przedstawiciel demokratycznej większości tą polityką kierować powinien, a nie realisti, którzy nie reprezentują kraju...?”

Chętnie przyznaje, że „tej polityki” nikt lepiej by nie poprowadził od p. Dmowskiego. Ale powstaje pytanie: a p. Dmowski i narodowi demokraci reprezentują kraj?...?

Wzrok umysłowy autora nie widzi w polskim społeczeństwie poza realistami i narodowymi demokratami żadnej innej siły.

Poza Kadetami i całą czarną prawicą w naszym społeczeństwie dla autora nie istnieje żadne inne grupy.

Nie istniały one też dla p. Dmowskiego i jego „demokratycznych posłów”. Obecnie wszystko straciwszy, nie ma on możności nawet pocieszyć się zdaniem: Tout est perdu fors l'honneur (politycznego...).

„Jestem Żydem... za nim (p. Dmowskim) głos swój bym oddał. Postąpiłbym tak jako Polak, bezwzględnie na stanowisko, jakie p. Dmowski na przyszłość względem bardzo blisko mnie obchodzących moich współwyznawców zaczął za wskazywać by poczytywał”.

Z powyższych wywnioskami łączy ten urywek jedna psychologiczna kanwa. P. Wolberg niezawodnie przypuszcza, iż niegodne stanowisko p. Dmowskiego względem sprawy żydowskiej jest dla polskiego społeczeństwa kwestią zupełnie obojętną? Pod wpływem urroku, płynącego nań z p. Dmowskiego, autor nie opanował nierozważalnego węża, łączącego nie tylko te dwie, ale wszystkie inne u nas sprawy...

Pan W. twierdzi, iż „...potądaniem by było, żeby p. Dmowski nie dał się w obecnej chwili zwinąć z obranej przez niego drogi i na przekór krzykaczom nie ustępował”. A jeśli „naród jak nasz, posiadający wątpliwie zdolności polityczne” pomimo wszystkiego jednak sądzi, iż „człowiek siły ducha p. Dmowskiego” nie powinien „pozostawić temuż narodowi trochę więcej niż to w zwykłych warunkach po-

trzebne czasu dla oględnego namyślenia się i zorientowania w nowej sytuacji?”

Jeśli rozum i „sumienie społeczne mają odwagę nie zgadzać się z rozumowaniami autora że „ale w takim razie nie tylko p. p. Dmowski lecz geniusze Bismarcków, Disraelich, Talleyrandów razem wzięte nieby nam nie pomogły?”

Jeśli głos rzeczywistej większości demokratycznej społeczeństwa widzi w p. Dmowskim nie giganta duchowego... i żąda odstąpienia?

Może i w takim razie p. W., świadcymy tego, radzi nie ustępować?...

I jeśli, pomimo pobożnego życzenia „trzeźwego demokracji”, p. Dmowski spełni swój chwiejny zamiar i ustąpi, to dopiero będzie rzeczywistą i jedyną „wielką zasługą p. Dmowskiego”.

Jeżeli zatem zmiana obecnego sternika Koła polskiego nastąpi, nikt dziwić się nie powinien, uważając to za objaw wynikający konsekwentnie z istniejącego stanu rzeczy.

S. Bernard.

Z Zurychu.

(Korespondencja własna „Głosu Czeski”).

W dniu 29 stycznia w wielkiej sali Tonhalle odbył się odczyt na temat żeglugi powietrznej, wygłoszony przez bratanka hr. Zeppelina. Prelegent przy pomocy obrazów i kinematograficznych w barwnych słowach wyłożył powstanie żeglugi powietrznej, rozwój jej i sposób, w jakim doprowadzona została do teraźniejszej perfekcji.

Na ekranie znakomite obrazy przedstawiały licznie zgromadzonym widom zakłady budowlane hr. Zeppelina w Lindau maszynierję, skielety aluminiowe, w końcu prelegent demonstrował wiele bardzo ciekawych zdjęć, dokonanych z balonów przeróżnych miejscowości Szwajcarii i Niemieczech, z pośród których w prawdziwy podziw i zachwyt wprowadził obraz przedstawiający fale Renu z lotu ptaka, oraz zdjęcie z parostatku balonu Zeppelina w chwili wyszybowania z przystani zbudowanej na jeziorze Badenśkim.

Odczyty powtórzone będą we wszystkich główniejszych miastach Szwajcarii, niejakoby w rewanżu za zapomogę, jaką Szwajcarya ofiarowała swego czasu Hr. Zeppelinowi; w następstwie bratanku hr. Zeppelina udaje się do Galicji, Królestwa i Rosji by dalej demonstrować żeglugę powszechną.

Stefan Dzikowski.

Pamiętajcie o Towarzystwie wpisów szkolnych.

Z Dymy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg 2-go.

(Dokonanie).

Raczkowski i Azowa. Sekretarz Dymy odczytuje z jednobrzniące interpelacje socjal-demokratów i Kadetów w sprawie Azewa. Zakończenie interpelacji tych brzmia, jak następuje:

„Wobec powyższego proponujemy Dumie państwowej, ażeby zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych z interpelacją następującą:

„Czy wiadomo jest ministrowi, że pozostający na żądzie departamentu poljeji agent wydziału śledczego, Azew, pozostający w bezpośrednich stosunkach z urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy ministerjum spraw wewnętrznych i faktycznym kierownikiem zarówno wydziałów „ochrony”, jak i śledztwa politycznego zagranicą, Raczkowskim, z wiadomością departamentu zajmował się prowokatorską działalnością wśród rewolucjonistów, będąc równocześnie na służbie departamentu oraz członkiem centralnego komitetu partji socjalistów-rewolucjonistów, jednym z kierowników organizacji bojowej, w którym to charakterze uczestniczył w organizacji poważnych aktów terrorystycznych, dokonanych w latach 1902 do 1908?”

„Czy wiadomo ministrowi spraw wewnętrznych, że wyszczególnione powyżej postępek Raczkowskiego i Azewa nie są epizodem osobnym w działalności wydziałów „ochrony” i agentów śledztwa politycznego, lecz stanowią część organiczną działalności poljeji politycznej, która znalazła szczególnie jasnkrawy wyraz w postępowaniu Raczkowskiego i Azewa.

„Jakie środki przedsięwziął — minister spraw wewnętrznych w celu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej Raczkowskiego i Azewa, oraz innych funkcjonarjuszów policyjnych, którzy uczestniczyli w zbrodniczo-prowokatorskiej działalności, oraz w tym celu, ażeby o-

bywatele rosyjskich zasłonić przed taką działalnością wydziału „ochrony”?

„Z uwagi na to, że działalność departamentu poljeji jest jawnie i konsekwentnie prowokacyjna i że ta prowokacja zagraża bezpieczeństwu i życiu osób prywatnych, wnosim do społeczeństwo głęboką demoralizację; z uwagi na to, że w chwili obecnej rząd z specjalną szczodrobliwością korzysta z prowokacyjnej działalności tej w celu zwiększenia reakcji i usprawiedliwienia stanów wyjątkowych; że przy pierwszej możliwości wniesienia [z tego powodu] interpelacji w Dumie rząd zaczął przedsięwbrać środki, mające zapobiedz możliwości ujawnienia tak krzyżującego dowodu działalności prowokacyjnej i dokonał w noc na 31 stycznia szereg rewizji, między innymi u b. dyrektora departamentu poljeji, Łopuchina, prosimy usnąć interpelację za nsgłą”.

Duma odrzuciła nagłość obu interpelacji, odsyłając je do komisji.

Telegramy.

Ku czci Gogola.

Kijów 3 TAP. Celem uczczenia stułetniej rocznicy urodzenia Gogola, komitet wpisów szkolnych postanowił otworzyć dwuklasową szkołę żeńską tego imienia.

Strasznne morderstwo.

Kijów 3 TAP. We wsi Uzinie wymordowano rodzinę włościańską. Trzech aduzono.

Strzelanina.

Ekaterynosław 3 TAP. W Marjampolu przy zatrzymywaniu dwóch bandytów wynikła strzelanina, w której dwaj policjanci zostali ranieni. Przystępców zabito.

Pożar fabryki.

Moskwa 3 TAP. W nocy palita się znowu fabryka perfumerji Rallego assekurowana na 1600,000 rb. Spalił się cały gmach fabryczny z wszystkimi oddziałami. Straty wynoszą około miliona rubli.

Przystąpienie do pracy.

Odesa 3 TAP. W cukrowni towarzystwa aleksandrowskiego przerwano strajk i 800 robotników przystąpiło do pracy na dawnych warunkach.

Balonem—zimą.

Podróże balonem odbywają się zwykle latem. Pora ta jednak nie jest dla balonów najodpowiedniejszą. Właściwa pora powinna zacząć się w jesieni, t. j. wtęty, gdy ciepota i wilgoc są w dzień i w nocy prawie jednaki. Równocześnie wszakże pogarszają się inne warunki, we wschodniej Europie bowiem i w Syberji panują zimą silne mrozy, a w tym kierunku tylko, t. j. ku wschodowi, możliwe są dalsze i dłuższe podróże balonami. Lecz nawet i zimno nie przeraża amatorów tej jazdy. Używają wówczas podwójnej odzieży wełnianej, wdziewają na nogi kilka par ciepłych pńczoch i nieprzemakalne buty. Jednak najcieplejsze ubranie nie chroniłoby jeszcze przed zimnem, wobec którego przy koniecznej nieruchomości w małej łódce balonu żeglarz powietrzny jest bezbrony. Musi więc zakrywać całą głowę ciepłą wełnianą osłoną, objąć się płedami i nogi, zawinięte w płedy, chować do futrzanego worka. Podobno w takim stanie można przebywać powietrznie przestrzenie bez obawy zaziębienia się — co już wygląda wcale nieprawdopodobnie — spać podczas dłuższych podróży. Natomiast wszelkie przykrości wynagradza sownie piękność zimowego krajobrazu lub zachwycająca podróż ponad oceanem z mgły.

Wrażenia swoje z takiej niezwyklej podróży podaje właśnie kapitan Aberkren. Podróżnicy wyruszyli we troje z Düsselldorfu w dzień Trzech Króli. Balon wznosił się ponad warstwą mgły, grubą na 1 i pół kilometra i wydostał się na światło słoneczne jaśniejsze, niż był na szczytach gór.

Podróżnicy unosili się nad oceanem mgły, białości oślepiającej, która spowijała całą ziemię. Żukty wszelkie ślady ziemi, białe przestwoły robiły wrażenie krajobrazu podbiegunowego. Na tem białem łożu cła balonu był ołoczony łąca, gdyż promienie słońca przechodziły przez wodór, którym był balon napełniony. Podróżnicy nie mogli oczywiście rozpoznać, gdzie się znajdują. Dochodzące ich uszu z pod mglistego spowicia świeteczne dzwony, poza niezwykłym zgoła wrażeniem, które czyniły, mogły tyle tylko mówić, że balon unosił się jeszcze nad łądem stałym. Zapach dymu fabrycznego świadczył o jakimś większym mieście, nad którym się unosili podróżnicy. Z obawy utraćenia łądu, musieli oni opuszczać się na ziemię kilka razy, ażeby się przekonali gdzie mianowicie się znajdowali. Żeglarze powietrzni przybyli do Oldendorfu, skąd również balonem dowrócili szczęśliwie do Düsselldorfu.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy Szan. prenumerato-
rom, że czas wielki uregulować za-
ległe rachunki i odnowić prenume-
ratę na rok 1909.

Sz. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
ogz. od 1878 r.

Poleca:
Wino Kaukazkie
białe i czerwone
Kisęcia D. Ż. Dźordżadze
Nagrodzone na wystawach wszechświat-
owych pierwszemi nagrodami.

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

Specjalność firmy

KANTOR WYNAJMU
Waret na gumach i bez gum,
oraz landa, powozów, bryczek etc.
W każdym czasie, na godziny, kursa i miesięcznie.
Po cenach umiarkowanych.
KANTOR ul. Teatralna № 56, telefon № 246.
1495-5-3
J. KOSSOWSKI.

CHAMPAGNE
MONTEBELLO

CARTE BLANCHE
SEC
EXTRA DRY
AMÉRICAIN
BRUT ENGLAND

Zakład Stolarski
JANA BLASZCZYKOWSKIEGO
Teatralna № 16 w Częstochowie.
Przyjmuję roboty meblowe i budowlane, 1 gotowe na składzie drewno i for-
niery. Ceny przystępne.
P. potrzebni zblin, ciarłownicy stolarscy do
186 meblowej roboty. Teatralna № 16 3-1
P. potrzebni chłopy, do zakładu slusersko-
mechanicznego, Warszawskiego № 38, Poni-
k. 165-3-3

Ogłoszenie.
Podaje się do wiadomości obywateli, że styl-
dy emalowane na domy podług wzoru znaj-
dącego się u pana Policmajstra, oraz wszel-
kie inne wyroby kuchenne emalowane wy-
robowa częstochowska Fabryka wyrobów em-
alowanych przy ul. św. Stanisława № 7. 6-3
Zingiel (zasiłki na imię Wojciecha Soko-
łowskiego, wydany przez wójta gminy
Wanczerów. Proszę złożyć w Administracji
Gminy.

Każdy może sam się golić!
Tylko za rb. 2 k. 25. Najlepsza Maszyn-
ka bezpieczna do golenia, którą każdy, nawet kto
nigdy sam się nie golił może bez skaleczenia łatwo i
czysto sam się ogolić.
Za rb. 2 k. 50. Najlepsza brzytwa (bezpie-
czna) „Figaro” z najlepszej angielskiej stali.
Za rb. 2 k. 90. Ang. Maszynka automaty-
czna z paskiem i pastą do dokładnego naostrzenia
każdej brzytwy lub brzytwki. Ostrzy automatycznie.
Wprawa niepotrzebna.
Za rb. 3 k. 25. Maszynka do strzyżenia włosów z
3-ma numerami, na 3, 7 i 10 m/m.
Za rb. 2 k. 60. Maszynka 00 do brody na 1/2 i 1 mm.
Wysylam za zaliczen. poczt. bez zadatku. Za przesyłkę 1 lub kilku
sztuk razem doliczam **50 kop.**
Wincenty JEŻEWSKI, Warszawa, Gez. 258, Żórawia 41
163 (przy Marszałkowskiej). 6-1

Nagrodzony najwyższą nagrodą medal złoty i krzyż honorowy
na wystawie międzynarodowej w Marsylii w 1908 r.
i medalem na wystawie w Rostowie
p/D 1908 r.
Uznany za najlepszy.
Środek wzmacniający
włosy i usuwający łupież.
CAPTOLIN
prow. farmacji **Stanisława Hamburga**
do nabycia w składzie aptecznym Aleja II róg Teatralnej
w Częstochowie.

MASŁO
ze zjednoczonych **Masłarni**
parowych
„Naprzód”
Śmietankowe za funt po 55 k.
Solone do bułek „ 50 „
Solone do potraw I gat. „ 46 „
„ II gat. „ 38 „
Sery litowskie „ 28 „
Dostać można Szkołna 9 m. 7.
Skład główny w Warszawie Mo-
kotowska 49, telefon 54.81.
Poleca masło dla p. p. Kupców po
cenach znacznie niższych.

PRACOWNIA
sukien damskich
i dzieciennych
— ORAZ —
mundurki dla pensjonarek
Wiktoria Karwowskiej
w Częstochowie
II Aleja № 38.
Robota solidna. — Ceny przystępne.
POTRZEBNY JEST
zdołny
kotlarz miedziennicy
do robót warsztatowych. Wiadomość
w biurze fabryki „Młot”, ul. Dojazd
№ 29. 169-3-1

„Arystokratyna”
Odnaczona na zeszlazocznej wystawie lekarzy i przyrodników we
Lwowie medalem złotym i dyplomem.
„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla anty-
septycznego i odczwajającego, już po krótkim użyciu — staje się płę-
dźniącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.
Piegi, zmarszczki, węgry, żółte plamy usuwa „Arystokratyna” po
kilkorazowym użyciu.
Żądać w składach aptecznych i aptekach.
Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie
APTECZNYM
Wacława ORZEŁ
w Częstochowie, III Aleja № 48.

Pralnia Chemiczna
Józef Rydzewskiej
II Aleja № 40.
Zawiadamia, iż ceny od Nowego Ro-
ku zostały znacznie niższe: koszula
14 kop., kołnier 27/2 i 4 kop., ka-
mizelka 20 kop., mankiety 4 kop.
Przyjmuje do prania suknie balowe,
rękawiczki i t. d. po cenach możliwie
niższych.
Z czem się polecam Sz. Publiczności
40-10-4
J. Rydzewska.
Sprzedam oficynę, Sta-
wowa 5 98 15 7

Franciszek GÓRSKI
Zegarmistrz III Aleja № 50
vis a vis Powiatu.
Poleca zegarki kieszonkowe męskie i
damskie, złote, srebrne i czarne, Re-
gulatory, wagowe i sprężynowe z
pierwszorzędnych fabryk, budniki fan-
tazyjne, wyroby platerowane, duży
wybór dewizek i breloków niecier-
niejących oraz biżuterja różna. Wszel-
kie reperacje w zakresie mego fachu
wchodzące, wykonywan jak dotąd
akuratnie i solidnie.
1798 Z poważaniem F. Górski.
Obrazy meble i inne rzeczy do sprzedania
Aleja III m. 71. 152-5-3
Jest do sprzedania sklep spójny na do-
brych warunkach, blisko kolei. Wia-
domość Piotrków, ulica Kaliska dom Rogu-
skiego. 54-10-9

CONSTIPATION
PILULES DE
CASCARA
MIDY
FRANCUSKI POPULARNY ŚRODEK
przeciw
CHRONICZNEJ
OBSTRUKCJI
Doza: 2 pigułki wieczorem przed apocynikiem.
Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki

Potrzebny sklep
w II Alei szary, ostatnio od Wielkiej
Noce. Oferty: „Aniela & Com.” dom Umicha,
przy muście 159-4-4
Jest do wynajęcia pokój przy ro-
dzinie dla inteligentnej kobiety. Szkołna
№ 3 mieszkania 13. Od 12 do 4 po poł.